

## *Praca – poszukiwanie nowych form zatrudnienia*

Nawiązując do artykułu profesora Leszka. Gilejki i sformułowanych w nim pytań, chciałabym odnieść się do wyboru między perspektywą cywilizacji bezrobocia, a dzieleniem się pracą, rozwojem nowych form zatrudnienia oraz tradycyjnego statusu zatrudnienia a sferami elastycznego rynku pracy i innych zagadnień zawartych w pytaniu drugim i trzecim.

Nowe formy zatrudnienia mają, ogólnie biorąc, dwie przyczyny. Pierwsza z nich to potrzeby organizacji pracy, rozwój techniki i technologii pracy, powstawanie nowych zawodów. Druga – to poszukiwanie metod zwiększenia zatrudnienia, dostarczenia pracy licznym rzeszom bezrobotnych.

### *Przemiany pracy i ich konsekwencje*

W ostatnich latach, wystąpiły dynamiczne przemiany pracy powodujące zarówno zanikanie starych zawodów jak i powstawanie zawodów nowych. Można oceniać, że przyspieszone tempo tych przemian jest zjawiskiem ostatniego ćwierćwiecza dwudziestego wieku. Bezrobocie uzasadniane jest często powstawaniem nowych zawodów i brakiem pracowników posiadających odpowiednie kwalifikacje, nie ma jednak dowodów, że niedopasowanie kwalifikacji do nowych zawodów powoduje brak pracy. Sytuacja taka może wystąpić, jednak nie ona decyduje o bezrobociu. Gdyby tak było, nie wykonywano by zawodów, o których mowa i powstałoby trwałe zapotrzebowanie na pracowników.

Ponadto pojęcie nowych zawodów jest często nadużywane i stosowane w odniesieniu do nowych stanowisk, czy specjalności, a nawet do nowych nazw zawodów. Pewne nieporozumienia w tej kwestii wprowadziła również panująca ostatnio moda stosowania obcojęzycznych nazw do zawodów tradycyjnych.

O powstaniu nowego zawodu można mówić wówczas, gdy występują następujące zmiany:

- powstaje nowy produkt, lub usługa,
- wykonywane czynności różnią się w istotny sposób od czynności wykonywanych przez dotychczasowe zawody,

- praca jest wykonywana innymi metodami, nastąpiła zmiana technologii wytwarzania,
- wprowadzona została nowa technika, stosowane narzędzia i aparatura różnią się całkowicie od stosowanych dotychczas.

Kryteria te powinny występować równocześnie i z dużym nasileniem, lub z pominięciem niektórych, jeżeli nie mają znaczenia w danym zawodzie.

### *Zawody związane z wysoką techniką w Polsce*

Nowoczesna technika powoduje powstawanie nowych zawodów i specjalności. Zmiany w technologii produkcji i usług powodują, z jednej strony – ograniczanie jednych zawodów lub ich zanik, dotyczy to przykładowo telefonistek, z drugiej strony zapotrzebowanie na nowe zawody. Na rynkach pracy pojawiają się nowe przedsiębiorstwa hi-tech, jak: operatorzy komórkowi, nowi operatorzy sieci stacjonarnej, przedsiębiorstwa informatyczne, internetowe, a w ślad za nimi powstają filie producentów sprzętu informatycznego, oprogramowania itp.

Dziedziną wiedzy i działalności praktycznej, która w ostatnich latach rozwija się w sposób nieprzerwany i dynamiczny, tworząc nie tylko nowy produkt, ale i zapotrzebowanie na nowych pracowników jest elektronika. Dziedzina ta wraz z pokrewnymi naukami: informatyką i telekomunikacją wywiera decydujący wpływ na rozwój gospodarczy i społeczny na całym świecie. W dziedzinie tej powstają zawody polegające na projektowaniu, wytwarzaniu, stosowaniu lub sprzedawaniu produktów elektroniki i mechatroniki o zastosowaniach informatyczno-telekomunikacyjnych czy metrologicznych. W Polsce jednak liczba osób posiadających ten zawód i zapotrzebowanie są wyrównane. Można mówić tylko o łatwości znalezienia pracy w tym zawodzie, ale nie o braku pracowników.

Elektronika i informatyka wykorzystywana jest współcześnie na szeroką skalę w medycynie. Polega na komputerowym wspomaganiu diagnostyki i terapii, bazach danych medycznych, techniką obrazowania w medycynie. Wymaga to zatrudniania informatyka, przede wszystkim jednak znajomość tych urządzeń i umiejętność ich wykorzystywania muszą posiadać lekarze. Nie oznacza to nowych zawodów, ale rozszerzenie umiejętności ludzi, którzy pracowali przed tym innymi metodami.

### *Nowe zawody a bezrobocie*

Rozważania na temat powstawania nowych zawodów wiążą się z problematyką edukacyjną, potrzebą otwarcia nowych kierunków szkolenia, a przede wszystkim z łagodzeniem bezrobocia. Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy nowe zawody będą w stanie wchłonać część obecnej nadwyżki siły roboczej, jak duża to będzie część, czy przeciwnie – nowoczesna technika ograniczy obecny stan zatrudnienia.

Dotychczasowe kierunki rozwoju gospodarczego nie sprzyjają ograniczaniu bezrobocia, przeciwnie postęp techniczny pozwala wykonywać obecny zakres prac przy pomocy mniejszej liczby pracowników. Podobna sytuacja jest w innych krajach i nie występuje po

raz pierwszy. W przeszłości jednak, gdy rewolucja techniczna ograniczała zapotrzebowanie na pracę, powstawał nowy sektor, który wchłaniał nadwyżki siły roboczej. W dwudziestym wieku nastąpił wzrost podaży pracy, gdyż pracę zawodową na szeroką skalę podjęły kobiety, które w poprzednich okresach pracowały przede wszystkim w domu. Mimo powtarzających się kryzysów i narastającego bezrobocia, ta powiększona rzesza poszukujących pracy znajdowała zatrudnienie. Powstaje pytanie, czy ten trend może się powtórzyć, czy trwa nadal?

Prognozy w dziedzinie zatrudnienia są raczej pesymistyczne, występuje pogląd o końcu pracy w znanych obecnie formach.

Nie zarysowują się natomiast zawody, na które zapotrzebowanie byłoby na tyle duże, aby wchłonęło obecną liczbę bezrobotnych oraz tych, którzy będą zwalniani w wyniku dalszego rozwoju technicznego.

Z tego względu dostrzegając ranę i potrzebę nowych zawodów należy doceniać także zawody istniejące i tkwiące w nich rezerwy zatrudnienia. Wszelkie rozwiązania ekonomiczne i społeczne łatwiej jest wprowadzać w krajach rozwiniętych i zamożnych, można więc oczekiwać, że nowe warunki gospodarki polskiej przysporzą nowych miejsc pracy i będzie to praca ciekawa i dobrze płatna.

### ***Potrzeba ustawicznego kształcenia***

Nowe zawody i przemiany pracy powodują potrzebę rozszerzania wiedzy i nabywania nowych umiejętności, pisze o tym również profesor Leszek Gilejko.

W ostatnich latach ogólnosiwiatową karierę zrobiło pojęcie gospodarki opartej na wiedzy, które zyskało nawet własny skrót GOW. Do Polski przyszło ono z Unii Europejskiej, gdzie po raz pierwszy zastosowane zostało oficjalnie w dokumentach po spotkaniu w Kopenhadze w 1993 r. Pod tym pojęciem rozumie się te dziedziny gospodarki, które związane są z przetwarzaniem informacji i rozwojem nauki, co oznacza rozwój przemysłu wysokiej techniki i powstawanie jęgo nowych dziedzin oraz rozpowszechnienie usług informatycznych.

Powstaje pytanie, czy nauka i jej zaplecze badawczo rozwojowe oraz edukacja będą ograniczały bezrobocie? Na ten temat J. Rifkin pisze: „Jedynym nowym błyskającym na horyzoncie jest sektor naukowo-techniczny, elitarna grupa gałęzi nauki i specjalistycznych dyscyplin odpowiedzialnych za wprowadzenie nowej gospodarki przyszłości opartej na najnowocześniejszej technologii i automatyzacji. Nowi specjaliści z zakresu analizy symbolicznej lub inżynierii wiedzy, pochodzą z kręgów nauki. (...) Choć ich liczba będzie stale rosła, to i tak pozostanie niewielka w porównaniu z masą pracowników zwolnionych z pracy przez nową generację »myślących maszyn«”<sup>1</sup>. Wydaje się, że jest to pogląd słuszny, nowe dziedziny wiedzy zastąpią i uzupełnią dotychczasowe kierunki rozwoju nauki, mogą również zatrudniać relatywnie większą liczbę osób, ale nie stanowią

<sup>1</sup> J. Rifkin, *Koniec pracy: schyłek siły roboczej na świecie*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław, 2001, s. 56.

drogi wyjścia z bezrobocia. Pewną rolę w jego zwalczaniu może odegrać edukacja, przy czym nie mam na myśli kierunków edukacji, ale rosnące zapotrzebowanie na wykładowców i na pracowników obsługi szkolnictwa.

W Polsce podaż kadry naukowej jest zdecydowanie niewystarczająca. Problem ten jakśkrawo występuje w szkolnictwie prywatnym, szczególnie wyższym, którego powstanie i dynamiczny rozwój stale bazuje na kadrze pochodzącej ze szkolnictwa publicznego i nadal tam zatrudnionej. Szkolnictwo prywatne stanowi dużą rezerwę zatrudnienia wysoko wykwalifikowanej kadry.

### *Dzielenie się pracą*

Dzielenie się pracą występuje z reguły w formie pracy w niepełnym wymiarze czasu. Występuje ona często na wniosek pracowników, aby w sytuacji zwalniania części załogi firmy ochronić zatrudnionych przed bezrobociem. Jest to niekorzystne, jeżeli występuje w sytuacji przymusowej i pracownik ma zmniejszony wymiar czasu pracy, ale również obniżone wynagrodzenie. Dzielenie się pracą jest dowodem solidarności pracowników, nie można jednak traktować go jako metody ograniczania bezrobocia. Nie przewiduję jego rozwoju, gdyż rozwiązanie takie dotyka dwie osoby, jedną, która miała być zwolniona, i drugą, która musi podzielić się pracą i wynagrodzeniem. Ponad to w krajach o wysokich zasiłkach dla bezrobotnych i długotrwałym ich wypłacaniu rozwiązanie to może się robotnikom nie opłacać.

Wydaje się, że, dzielenie się pracą czy daleko idące skracanie czasu pracy nie stanowi skutecznej walki z bezrobociem, gdyż w krótszym czasie pracy wzrasta jej wydajność, co osłabia potrzebę zatrudnienia nowych pracowników.

Zatrudnianie pracowników w niepełnym wymiarze pracy nie sprowadza się do dzielenia się pracą, może być spowodowane również potrzebami organizacyjnymi a praca w niepełnym wymiarze czasu może być dla wielu osób wygodna i poszukiwana. W niektórych krajach udział osób pracujących na pół etatu przekracza 20% ogółu zatrudnionych i najczęściej są to kobiety. Biorąc pod uwagę, że wysoki wskaźnik zatrudnienia w niepełnym wymiarze czasu występuje w krajach bogatych, wybór pracy w skróconym czasie pracy może okazać się rozwojowy. Wydaje się, że w przyszłości rozwiązanie to w większym stopniu będzie się wiązać z procesem skracania czasu pracy, wyborem sposobu życia ludzi zamożnych niż z metodą zwalczania bezrobocia.

Współcześnie powstaje wiele nowych form organizacji pracy, jak *outsourcing*, praca w domu, telepraca nie stanowią one jednak dróg zwiększania zatrudnienia, a nawet je ograniczają.

### *Praca w domu*

Rozszerzającą się formą zatrudnienia jest praca w domu, polegająca na przesunięciu pewnych zadań lub całej pracy do wykonywania w domu zamiast w miejscu pracy. Typowym przykładem pracy w domu jest praca chałupnicza.

Ta forma zatrudnienia przyjmuje różne formy, które powinny być uporządkowane legislacyjnie. Z prawnego punktu widzenia pracownikiem jest osoba, która wykonuje określoną pracę na rzecz pracodawcy i *pod jego kierunkiem*, w wyznaczonym przez niego miejscu i w ustalonym czasie. Podkreśliłam sformułowanie „pod jego kierunkiem”, gdyż w polskim ustawodawstwie jest to warunek, aby zatrudnienie miało charakter stosunku pracy, natomiast praca w domu wykonywana jest w zasadzie samodzielnie. Wydaje się, że wobec rozszerzania się tej formy pracy, należałoby rozszerzyć pojęcie kierowania aniżeli rezygnować z traktowania tej formy jako stosunku pracy. Taki wymóg zwiększyłby liczbę bezrobotnych o znaczną grupę ludzi posiadających pracę. Rygorystyczne przestrzeganie zasady pracy pod kierunkiem pracodawcy powodowałoby przesunięcie umów o pracę do formy umowy o dzieło lub umowy zlecenia. Podczas gdy w praktyce w domu wykonywane są również prace kontrolowane i często wykonywane zamiennie, w domu lub w siedzibie pracodawcy. W wielu przypadkach kierowanie może polegać na kontaktach przy pomocy sieci komputerowej.

### *Praca a dochody*

Praca ma nie tylko wymiar techniczny i społeczny, ale od początku historii cywilizacji stanowiła podstawę utrzymania, a w okresie gospodarki rynkowej jest ściśle łączona z wynagrodzeniem i innymi formami dochodu.

Być może obecna faza rozwoju gospodarczo-cywilizacyjnego dojrzała do innej formy likwidacji bezrobocia, a mianowicie do takich, które zapewniałyby społeczeństwu inne źródła dochodu niż praca. Przewidując daleko idące przemiany pracy należy również uwzględnić oderwanie dochodów od pracy, a przynajmniej osłabienie ich związku.

Jedną z możliwości w tej mierze jest podział dochodu narodowego uwzględniający potrzeby obywateli danego państwa. W krajach najbardziej rozwiniętych gospodarczo, o najwyższym dochodzie narodowym na jednego mieszkańca, bez trudu można przeznaczyć pewną kwotę wystarczającą na utrzymanie, przyznawaną obywatelom, którzy wybrali inny styl życia niż praca zarobkowa. Wydaje się również, że taka możliwość nie ograniczyłaby gotowości do pracy, która stanowiłaby wyraz aktywności i samorealizacji pozostałych osób. Zakładam również, że grupa zatrudnionych byłaby wystarczająca liczna do wykonania zadań gospodarczych i innych niezbędnych w każdym państwie i że byłaby ona godziwie opłacana. Natomiast możliwość wyboru pomiędzy życiem bez pracy zawodowej i z pracą zlikwidowałaby tak uciążliwy obecnie problem bezrobocia. Wadą takiego rozwiązania jest to, że mogłoby dotyczyć tylko państw bogatych i na razie może być rozważane tylko teoretycznie.

Innym kierunki nowego podejścia do walki z bezrobociem jest postulowany przez J. Rifkina rozwój wolontariatu.

Nowy kierunek rozwoju autor widzi w aktywności małych wspólnot obejmującej szeroką gamę działań społecznych: opieki zdrowotnej edukacji i badań, sztuki, religii, obrony praw, którą nazywa *trzecim sektorem* lub *sektorem niezależnym*.

Zdaniem J. Rifkina trzeci sektor jest sferą, w której umowy powiernicze ustępują miejsca więziom wspólnotowym, gdzie ofiarowanie własnego czasu innym zastępuje sprzedawanie innym swoich usług. Ten sektor odegrał dużą rolę w budowie Stanów Zjednoczonych i dziś „Aktywność małych wspólnot obejmuje szeroką gamę działań społecznych: opieki zdrowotnej, edukacji i badań, sztuki, religii, obrony praw”.

Autor pisze, że w Stanach Zjednoczonych sektor prywatny obejmuje 80% działalności gospodarczej, sektor publiczny wytwarza 14% produktu narodowego brutto, zaś sektor niezależny tworzy ponad 6 % gospodarki i zatrudnia 9% ogółu siły roboczej.

Wolontariat, rozszerza się również w Polsce. Ten ruch występuje w formie zarejestrowanej lub pod postacią prywatnej inicjatywy małej grupy osób okresowo poświęcających swój czas na cele społeczne. W latach 90. zarejestrowano w sądach kilkadziesiąt tysięcy różnego rodzaju stowarzyszeń, fundacji klubów i innych organizacji, wśród których dynamicznie rozwija się wolontariat. Obok znanych organizacji charytatywnych, działa wiele grup lokalnych, opiekujących się: zaniedbanymi dziećmi, przewlekle chorymi pacjentami, pomagających w schroniskach dla bezdomnych i świadczących dziesiątki innych usług na rzecz potrzebujących. Dużą część wolontariuszy stanowi młodzież, ale są wśród nich również profesjonaliści: prawnicy, lekarze, psycholodzy, którzy społecznie oferują swoją pomoc.

Doceniając rolę aktywności społecznej, trudno przyjąć ją jako trend stanowiący alternatywę dla współczesnego systemu gospodarczego. Wydaje się, że w obecnych warunkach naszego kraju, ograniczenie bezrobocia musi być dokonywane znanymi metodami w ramach posiadanych środków i możliwości rozszerzanymi o nowe koncepcje w miarę ich powstawania.

Nie można jednak wykluczyć powstania nowej dziedziny gospodarczej absorbującej znaczne ilości pracowników, jednak obecnie trudno ją prognozować.